

Trudność ustąpi, gdy chęć przystąpi, czyli refleksje o młodości, motywacji i pracy

Na wstępie trochę wyjaśnień. Otóż, moim pierwotnym celem napisania tego artykułu było podjęcie refleksji nad pracą jako wartością w życiu młodego człowieka, ale pojawiła się pewna zmiana. Chcę wniknąć nie tylko w temat pracy w życiu człowieka, ale i przyrzeć się z bliska samej młodości, jej trudowi i podejmowaniu motywacji do działania.

Drogi Czytelniku, skoro już wiesz, dlaczego to piszę, to teraz zatrzymaj się przez chwilę i pomyśl, jaki był to czas, gdy Ty byłeś nastolatkiem. Ja muszę cofnąć się wiele lat, aby przypomnieć sobie, że był to czas nauki w szkole, budowania nowych znajomości, a także porażek większych lub mniejszych. Z perspektywy czasu widzę, że to właśnie wtedy mój świat wartości nabierał kształtów i teraz czerpię z tego, jak ze znanego źródła.

Podczas jednej z lekcji wychowawczych mówiłam młodzieży, że młodość to taki diament do oszlifowania. Najpierw jako matowy, bez połysku, musi być poddany obróbce, aby w efekcie końcowym nabrał pięknego wyglądu. To wymaga pracy nad sobą, podjęcia pewnego trudu. Można powiedzieć, że całe życie to taki proces obróbki, bo nikt nie jest zwolniony z rozwoju, z wytyczania dobrych celów i ich realizacji.

Z zaciekawieniem spoglądam na ludzi starszych, a wciąż radosnych mimo trudów podeszłego wieku. Oni już dawno przeszli na emeryturę, może często nie są już tak aktywni z powodu stanu zdrowia lub innych ograniczeń, ale nie brakuje im pogody ducha i nierzadko prosty uśmiech pojawia się mimo łez. Czy młodość to tylko określony wiek? A może stan ducha, niezależny od wieku, który może trwać przez cały czas? A czy możliwe jest być młodym i jednocześnie zmęczonym życiem? Być w podeszłym wieku, a wciąż uśmiechać się do każdego dnia? Wiele pytań godnych odpowiedzi. Jakże optymistycznie brzmi cytat z Psalmu 92: *Wydadzą owoc nawet i w starości, pełni soków i zawsze żywotni [...]*¹.

O młodości wiele już napisano. Zapewne ten motyw zawsze pozostanie modny i atrakcyjny w literaturze różnych epok, ale przyjrzyjmy się nie tylko temu, co kojarzy się z młodością – jak piękny wygląd, witalność, siła, ale i temu, co ją szlifuje – pracy nad sobą i motywacji. Jak wychowywać, a zarazem motywować, aby ktoś wymagał od siebie i chciał zejść z przysłowiowej kanapy, porzucić łatwiznę i marazm? – oto jest pytanie.

Myslę, że ożywić młodość to przywrócić siły ducha, to pokazać komuś, że można żyć i być, a nie tylko mieć. Młodzi potrzebują autorytetów albo – powiedzmy jeszcze inaczej – przewodników, zaprawionych w trudnej wspinaczce na szczyt. Naturalnie, mogą być to rodzice, dziadkowie, wychowawcy, kapłani czy też inne osoby. Posłużę się jednym z prostych

¹ *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2000.

przykładów, który przychodzi mi na myśl. To osoba Jana Tyranowskiego. Był to prosty człowiek, krawiec, który jako przewodnik duchowy, powiernik towarzyszył młodemu Karolowi Wojtyłe, późniejszemu świętemu. Wprowadził go w świat wartości i głębi ducha. Papież w swojej książce „Dar i Tajemnica” tak go wspomina: *Od niego nauczyłem się między innymi elementarnych metod pracy nad sobą, które wyprzedziły to, co potem znalazłem w seminarium*². Sam św. Jan Paweł II będzie potem nauczał: *Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali*³. Lubię powracać do tego cytatu, bo on mnie przestrzega przed życiową stagnacją.

I tutaj przywołam raz jeszcze pojęcie kluczowe w rozumieniu młodości jako czasu wzrastania: praca nad sobą.

Tak jak cieszy alpinistę dotarcie na szczyt Mont Blanc, tak każdy osiągnięty cel życiowy może być powodem do radości nawet z małego sukcesu. Ukończenie szkoły, dostanie się na studia, medal w zawodach sportowych czy po prostu udana poprawa klasówki z matematyki, czy języka angielskiego. Prawdziwą satysfakcję przynosi to, co osiągnęliśmy poprzez trud i wytrwałą, uczciwą pracę. Bo przecież o to chodzi, aby życie było szczęśliwe. Młody człowiek niejednokrotnie zмага się z różnymi trudami w sferze uczuć, emocji czy innymi mechanizmami, które mogą prowadzić szeroką drogą do uzależnień i różnych porażek życiowych. Nikt nie jest na tyle silny, aby udźwignąć swój ciężar sam. No dobrze, ale życie w dzisiejszych czasach przecież nie jest proste, a cóż dopiero wychowanie młodego pokolenia. Oczywiście, nie jest łatwo współczesnemu nastolatkowi zejść z przysłowiowej kanapy i podjąć trud, zwłaszcza w czasach, gdy wszystko jest pożądane tu i teraz, natychmiast! Życie to nie zupa błyskawiczna!

Każdy człowiek wymaga cierpliwości, uwagi i empatii. Co więcej, silnego, autentycznego autorytetu, który udzieli wsparcia w pracy nad sobą. Często sami młodzi szukają wzorców, drogowskazów. Mogą czuć się zagubieni, ale szukają. Potrzebują autentycznych wzorów, które pokażą im, jak można pięknie żyć. Z pewnością wyzwaniem dla współczesnych nauczycieli i wychowawców jest znalezienie odpowiedzi na pytania: Jak dotrzeć nie tylko do młodych umysłów ale i młodych serc? Jak obudzić w nich zapał do pracy nad sobą? Jak pomóc im odrzucić apatię i lenistwo? To wyzwanie dla wszystkich, którzy pragną uczestniczyć w szlifowaniu pięknego diamentu – wychowaniu młodego pokolenia. Warto jeszcze raz zaakcentować, jak ważne jest ukierunkowanie młodych ludzi na to, co pomaga iść właściwą drogą. *Uporządkowany system wartości daje solidną podstawę umiejętności rozpoznawania czynów moralnie złych i dobrych. Jest drogowskazem, nadającym znaczenie życiu. Inspiruje konstruktywne zachowania*⁴.

² <https://www.faustinum.pl/pl/odwaga-swietosci-jana-pawla-ii/> [dostęp: 26.02.2022].

³ *Homilia Jana Pawła II, Westerplatte, 1987,*
<https://stacja7.pl/jan-pawel-ii/przyszlosc-jan-pawel-ii-dla-srednio-zaawansowanych/> [dostęp: 26.02.2022].

⁴ Zob. B. Białecka, *Psychologia a życie duchowe*, Wydawnictwo Flos Carmeli Sp. z o.o., Poznań 2008,
https://books.google.pl/books?id=b-KP5d-v3cQC&printsec=frontcover&dq=Psychologia+a+%C5%BCycie+duchowe&hl=pl&sa=X&redir_esc=y#v=onepage&q=Psychologia%20a%20%C5%BCycie%20duchowe&f=false [dostęp: 26.02.2022].

Podjęłam temat pracy nad sobą i to pracy, od której nie ma dnia wolnego, urlopu czy wakacji. To jest oczywiste i to wiemy. No dobrze, ale co z taką pracą, powiedzmy, od poniedziałku do piątku? Może niejedyn z nas kojarzy dzień roboczy z wczesnym wstawaniem, śniadaniem w pośpiechu, oczekiwaniem na spóźniony autobus w mroźny, zimowy poranek lub późnym, wieczornym powrotem do domu. Trud każdego dnia to zwykle dla młodego pokolenia nauka w szkole, a dla niektórych także pierwsze doświadczenie praktycznej nauki zawodu.

Zgłębiając podjęty temat pracy i jej wartości dla młodzieży postanowiłam przeprowadzić ankiety wśród uczniów i przyjrzeć się problemowi motywacji do nauki w zestawieniu z wysoką konkurencją na rynku pracy, a także roli pracy w życiu młodego człowieka. Analizując wyniki tego badania stwierdziłam, że większość ankietowanych widzi siebie w zawodzie, którego się uczy i większość optymistycznie myśli, że wyuczony zawód zapewni im godne życie. Młodzi ludzie są również gotowi do podnoszenia w przyszłości swoich kwalifikacji zawodowych. Ponad połowa ankietowanych interesuje się nowościami związanymi z branżą, w której zamierza pracować.

Patron roku 2021, błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński w swoim dziele pt. „Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy” pisał: *Praca – oparta o naszą rozumność i wolność – musi w nas kształcić sumiennność, obowiązkowość i odpowiedzialność. Wtedy dopiero będzie ona pracą istoty rozumnej. Tak rozumiana praca wskazuje nam od razu dwa cele, które każdy człowiek w swej osobistej pracy powinien osiągnąć: udoskonalenie rzeczy i udoskonalenie człowieka pracującego. Tu jest punkt wyjścia dla postępu społeczno-gospodarczego, dla cywilizacji ludzkiej i dla postępu moralno-religijnego, dla kultury świata*⁵. A dalej prymas Wyszyński wskazuje na sens pracy: *W pracy doprowadzamy do udoskonalenia rzeczy, dzieła dokonywanego. Chcemy bowiem nadać rzeczy nową użyteczność, nową wartość, doskonałość. Dopiero wtedy bowiem praca jest celowa. W tym też tkwi cały sens pracy. [...] Ale udoskonalenie materii, rzeczy, nie jest jedynym celem pracy ludzkiej. Drugi cel – to udoskonalenie człowieka pracującego. Praca jest jednym ze środków naszego postępu duchowego. Ma ona być tak wykonywana, by w jej wyniku człowiek stawał się lepszy nie tylko w znaczeniu sprawności fizycznych, ale i moralnych*⁶.

Podejmując refleksję nad tym tekstem, utwierdzam się w przekonaniu, że warto jest rozmawiać z młodzieżą nad wartością i sensem ludzkiej pracy. Każdy dialog może uczyć kreatywnego, twórczego i odważnego myślenia. Jeśli młody człowiek będzie autorefleksyjny w odniesieniu do swojego rozwoju, to może również wykazywać otwartość na kształtowanie odpowiedzialnej postawy dotyczącej nauki zawodu.

Przeprowadzone przeze mnie wyżej wspomniane ankiety pokazały również, że wśród cech, które najbardziej pomagają w zdobywaniu wiedzy, dominują ciekawość i kreatywność. Budujący jest również fakt, że większy procent młodzieży dokonuje samooceny własnej

⁵ Stefan kardynał Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*, Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SOLI DEO, Warszawa 2020.

⁶ Tamże, s. 39.

pracy/nauki i zauważa swoje nawet małe sukcesy, i co więcej – cieszy się nimi. Z drugiej strony uczniowie zgadzają się z opinią, że perfekcjonizm w pracy może wywoływać długotrwały stres.

Zgadzam się ze stwierdzeniem: *Wybierz zawód, który lubisz, a całe życie nie będziesz musiał pracować*. Brzmi interesująco, nieprawdaż? Niektórzy młodzi również tak uważają. Można wysnuć wniosek, że jeżeli praca będzie pasją, to nie tak szybko dojdzie do wypalenia zawodowego. Ale ryzyko zawsze pozostanie. Oczywiście, możemy przed tym bronić się profilaktyką. W „Duchu pracy ludzkiej” kardynał Wyszyński zauważa: *Iluz to ludzi spala się w pracy! Nie brak i takich, którzy głosząc wyniesienie pracy, patrzą na nią przez szkła nienawiści, jak na smutną konieczność. Są to tragedie niemal powszechne, jak praca jest zjawiskiem powszechnym. A przecież praca ma swe normalne uwieńczenie w miłości ludzi i świata. Przez pracę powstaje więź z innymi ludźmi – a to uczy nas miłości. Człowiek pracuje, by tworzyć i odnawiać dobra użyteczne dla bliźnich. Owoc naszej pracy jest dowodem przyjaźni ku ludziom. W tym znaczeniu praca zbliża nas ku miłości bliźnich w Bogu. I dlatego praca nie może być dokonywana z zaciśniętą pięścią i ze skurczonym sercem. Jak dłoń, tak i serce muszą się rozwinąć. Inaczej nie ma prawdziwej pracy*⁷.

*Trudność ustąpi, gdy chęć przystąpi*⁸ głosi polskie przysłowie. Słowo *chęć* ma wiele antonimów. Wśród nich jest zniechęcenie, obojętność, brak woli, a także chłód. Przeciwstawiłabym temu również apatię i lenistwo. Trudności będą zawsze. Kiedyś mój przyjaciel wysłał mi list na kartce z cytatem: *Im bardziej trudno, tym bardziej warto*. Ten list jest pewnym wspomnieniem po jego śmierci, pamiątką, ale zamieszczony na kartce cytat noszę na dnie mego serca. Zawsze będą trudności większe lub mniejsze, ale chodzi o to, aby nie poddać się i iść dalej. Myślę, że młodość jako etap życia jest jednym z jego pierwszych sprawdzianów i nie chodzi mi tutaj o maturę, ale o autorefleksję, na ile jesteśmy na tym etapie silni, by podjąć trud nauki, pierwszej pracy, i ile w nas motywacji do działania samodzielnie i we współpracy – bo każde życie do wspinaczka na szczyt, a droga czasami bywa kręta i nierzadko wąska. Życzę więc powodzenia każdemu, a zwłaszcza młodzieży. I do zobaczenia na szlaku!

⁷ Tamże, s. 198.

⁸ J. Nitecki, *Słowniczek przysłów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1993.